

KATARZYNA JASIŃSKA

### CO NAM DAĆ MOŻE FILOZOFIA KLASYCZNA?

Filozoficzne idee nie funkcjonują wyłącznie w murach uniwersytetów, ale w sposób naturalny wnikają w krwiobieg kultury, wywierając na nią istotny wpływ. Dynamiczny rozwój techniki i nauk szczegółowych przyćmił świadomość znaczenia filozofii dla rozumienia i tworzenia kultury. Sama zaś filozofia – coraz częściej traktowana jako wiedza spekulatywna i bezużyteczna – jest eliminowana z kanonu akademickiego kształcenia. Tymczasem doświadczenie pokazuje, że nie da się wyrugować z życia indywidualnego i społecznego filozoficznej refleksji, ponieważ człowiek nieustannie zadaje sobie pytania o cel i sens swego życia, szuka racji ostatecznych uzasadniających podejmowane przezeń działania, chce poznać i zrozumieć świat jako bytową całość. Jeśli filozofia nie odpowiada na takie pytania, jej miejsce zajmuje ideologia czy magia, a kultura nasiąka irracjonalnymi treściami. Ostatecznie w ludzkim myśleniu i działaniu siła racji zastąpiona zostaje bezrozumną siłą.

Zasadę *plus ratio quam vis*, głoszącą siłę rozumu przed racją siły, w pewnym sensie można uznać za ethos Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej<sup>1</sup>. Wielcy twórcy i mistrzowie tej szkoły – odwołując się przede wszystkim do myśli Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu – sformułowali wyraźny paradygmat filozofowania, które jest adekwatne do natury człowieka i jego intelektualnych potrzeb: paradygmat filozofii wieczystej (*philosophia perennis*)<sup>2</sup>.

---

Dr KATARZYNA JASIŃSKA – pracownik samorządu terytorialnego, Urząd Dzielnicy Praga-Północ m. st. Warszawy; e-mail: kajasin@wp.pl

<sup>1</sup>Zob. S. JANECZEK, *Lubelska Szkoła Filozofii Klasycznej*, w: *Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, vol 18(2006), s. 143-159, [http://www.kul.pl/lubelska-szkola-filozofii-klasycznej,art\\_18203.html](http://www.kul.pl/lubelska-szkola-filozofii-klasycznej,art_18203.html), <http://hdl.handle.net/11320/495>

<sup>2</sup>Zob. np. M.A. KRAPIEC, *Czym jest filozofia klasyczna?*, „Roczniki Filozoficzne” 45(1997), z. 1, s. 156-165; M.A. KRAPIEC, *Klasyczne rozumienie filozofii*, w: A. MARYNIARCZYK I IN. (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom III, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2002, s. 455-478.

Filozofia ta nigdy nie zrezygnowała z prawdziwościowych i mądrościowych roszczeń. Jest ona poszukiwaniem – a nie konstruowaniem – prawdy o rzeczywistości; prawdy, która pozwala wyjaśnić rzeczywistość w świetle ostatecznych racji<sup>3</sup>.

Uprawiana na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim filozofia klasyczna pełniła kulturową misję w trudnych latach reżimu komunistycznego w Polsce, gdy ukazując pełną prawdę o człowieku, stała się realną przeciwwagą dla zideologizowanej filozofii marksistowskiej. Współczesny kryzys kultury w ocenie wielu badaczy ma swe źródło w kryzysie filozofii, która niejako programowo wyrzeka się swej misji poszukiwania prawdy. Dlatego przypomnienie klasycznego paradygmatu filozofowania oraz ukazanie jego kulturowej doniosłości i aktualności staje się pilną potrzebą społeczną i ważnym zadaniem uniwersytetu. Filozofia klasyczna znów powinna być wyraźną i realną alternatywą dla rozmaitych nurtów filozoficznych, zwłaszcza tych przenikniętych relatywizmem i sceptycyzmem.

Jeśli uniwersytet – zgodnie ze słowami Jana Pawła II<sup>4</sup> – potraktujemy jako miejsce służby prawdzie (a nie jako przedsiębiorstwo świadczące usługi edukacyjne), to paradygmat filozofii klasycznej stanowi właściwe narzędzie do realizacji jego misji.

Jednym z przedstawicieli Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej – mocno zaangażowanym w popularyzację treści filozofii wieczystej – był Wojciech Chudy<sup>5</sup>, uczeń o. Mieczysława Krąpca, a później kierownik Katedry Filozofii Wychowania w Instytucie Pedagogiki KUL. Przypominając „posługę myślenia” Wojciecha Chudego, którą Autor pełnił „w czasie przełomu Solidarności”, warto uświadomić sobie, jak doniosłą rolę odegrała wówczas *philosophia perennis* i postawić pytanie o jej aktualne znaczenie dla rozumienia kultury.

\*

*Habent sua fata libelli...* Książki mają swoje losy. Historię powstania książki Wojciecha Chudego *Filozofia wieczysta w czas przełomu*<sup>6</sup> przybliży

<sup>3</sup> Por. S. KAMIŃSKI, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin: TN KUL 1989, s. 52.

<sup>4</sup> „Uniwersytecie! Służ Prawdzie! Jeżeli służysz Prawdzie – służysz Wolności. Wyzwalaniu Człowieka i Narodu. Służysz Życiu!”, JAN PAWEŁ II, 9 czerwca 1987, Lublin, KUL.

<sup>5</sup> Na temat W. Chudego por. np. S. JANEK, *Filozofia na KUL-u. Nurty – osoby – idee*, Lublin: RW KUL 1999, s. 118; zob. np. W. CHUDY, *Refleksja a poznanie bytu. Refleksja „in actu exercito” i jej funkcja w poznaniu metafizycznym*, Lublin: RW KUL 1984. Praca doktorska W. Chudego napisana pod kierunkiem M. Krąpca.

<sup>6</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu. Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej*

jej podtytuł – *Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej z roku 1981*. Praca stanowi zapis dziesięciu wykładów, które Wojciech Chudy – wówczas doktor filozofii pracujący na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – wygłosił w maju 1981 r. na prośbę Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. Wykłady odbywały się w Uniwersytecie Gdańskim i w Politechnice Gdańskiej, a wśród licznie zgromadzonych słuchaczy byli studenci, pracownicy naukowcy, działacze opozycyjni (reprezentujący dziś różne opcje polityczne), robotnicy, lekarze, młodzież szkół średnich.

„Czas przełomu”, którego początkiem był „solidarnościowy zryw sumień” z lat 1980-1981, przyniósł przemiany społeczne i polityczne nie tylko w Polsce, ale w większości krajów dawnego bloku socjalistycznego. Solidarnościowa „rewolucja sumień” – w przeciwieństwie do np. Wielkiej Rewolucji Francuskiej z 1789 r. i rewolucji bolszewickiej z 1917 r., które swą niszczycielską siłę czerpały z rezerwuaru nagromadzonego w klasach uciśnionych resentymetu – odwoływała się do prawdy o człowieku i jego osobowej godności; z niej czerpała swą wyzwolenczą moc; w niej znajdowała swój fundament. „Ci, którzy zaczynają od szturmowania Bastylli, kończą na budowaniu własnej”<sup>7</sup>. Znaczenie tej prawdy – celnie opisującej konsekwencje wprowadzania szlachetnych ideałów wolności, równości i braterstwa za pomocą gilotyny – dobrze rozumieli ludzie „Solidarności”. „Pierwsza Solidarność” była przede wszystkim ruchem moralnym – wyrazem pragnienia powrotu społeczeństwa do zasad uczciwości i pragnienia odkłamania życia<sup>8</sup>.

W jaki sposób *Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej* mogły być odpowiedzią na duchowy i intelektualny klimat czasu przełomu?

W sierpniu 1980 r. – jak pisze Wojciech Chudy – „zaczęto wygłaszać z prowizorycznych trybun i oficjalnych mównic podstawowe twierdzenia filozofii klasycznej: «Prawda jest niezmienna!», «Godność ludzka jest najważniejsza!», «Człowiek jest osobą!»”<sup>9</sup>. Filozofia wieczysta pomagała odzyskać zawładnięty przez ideologiczną nowomowę język jako narzędzie

---

*z roku 1981*, red. M. Chuda, Lublin: TN KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, (Biblioteka «Ethosu») 2009.

<sup>7</sup> G. WEIGEL, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, wyd. II poszerzone, Kraków: Znak 2003, s. 411. G. Weigel przytacza wypowiedź Adama Michnika.

<sup>8</sup> Na aksjologiczno-moralny wymiar doświadczenia Solidarności zwrócił uwagę m.in. A. Wierzbicki. Por. A. WIERZBICKI, *Jan Paweł II a Solidarność*, w: TENŻE, *Polska Jana Pawła II*, Lublin: Instytut Jana Pawła II KUL 2011, s. 42-49; A. WIERZBICKI, *Satyagraha i Solidarność. Wydarzenia odległe... i bliskie*, w: TENŻE, *Polska Jana Pawła II*, s. 51-66.

<sup>9</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 14.

wyrażania poznanej prawdy, formułowania poglądów, jako środek między-ludzkiej komunikacji. Język filozofii klasycznej pomagał wyrażać to, co ludzie w swoim doświadczeniu odkrywali jako ważne i zobowiązujące. Obywatelskie zaangażowanie Wojciecha Chudego sprawiło, że w gorącym czasie przełomu opuścił mury uniwersytetu, aby intelektualnie i moralnie wesprzeć społeczne przemiany, których kolebką była powstająca „Solidarność”. Zaangażowanie w działalność opozycyjną potrafił łączyć z surową, ale sprawiedliwą oceną zjawisk, które przyczyniły się do erozji ethosu „Solidarności”. Wiele lat później w artykule *Zdrada Solidarności*<sup>10</sup> ukazywał mechanizmy, które doprowadziły do scedowania ethosu o charakterze moralnym na płaszczyznę instrumentu politycznego.

*Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej* zostały utrwalone na taśmie magnetofonowej, a następnie przepisane na maszynie i wydane metodą powielaczową w Bibliotece Spotkań w 1986 roku<sup>11</sup>. Autorzy wprowadzenia do drugiego wydania książki, zatytułowanego *Filozof w epoce Solidarności* – Cezary Ritter i Mirosława Chuda – wyjaśniają powody, dla których po dwudziestu siedmiu latach od czasu wygłoszenia gdańskich wykładów *Filozofia wieczysta w czas przełomu* ukazała się drukiem.

Po pierwsze, wykłady gdańskie mają walor historyczny, stanowią swoisty zapis umysłowego klimatu czasów „Solidarności”, czasu budzenia się podmiotowości w wymiarze społecznym i indywidualnym. Po drugie, w obecnym kontekście kulturowym filozofia traci znaczenie, a refleksja filozoficzna – co widać w programach kształcenia w szkołach średnich i w uniwersytetach – jest marginalizowana. Warto więc zadbać o przywrócenie filozofii należnego jej miejsca w kanonie kształcenia akademickiego, a także wskazać na znaczenie filozofii dla rozumienia kultury. Po trzecie, wykłady gdańskie w swej skrótowej i popularyzatorskiej formie mogą stanowić wprowadzenie w podstawowe zagadnienia filozoficzne. Popularyzacja treści filozoficznych – jak ostrzegала Barbara Skarga – łatwo może zamienić się w ich banalizację. Wydaje się, że Wojciech Chudy – świadom braków i uproszczeń, które wynikają z poetyki „filozofii mówionej ku powszechności”<sup>12</sup> – skutecznie uniknął tego zagrożenia. Można by dodać jeszcze jeden powód, dla którego gdańskie wykłady mogą być ważnym punktem odniesienia na mapie

<sup>10</sup> W. CHUDY, *Zdrada Solidarności*, „Ethos” 17(2004) nr 3-4(67-68), s. 81-121.

<sup>11</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu. Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej z roku 1981*, Lublin–Warszawa–Kraków: Biblioteka Spotkań 1986.

<sup>12</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, Lublin: TN KUL – Instytut Jana Pawła II KUL (Biblioteka «Ethosu») 2009, s. 15.

współczesnej refleksji filozoficznej. Filozofię klasyczną cechuje obecność dwóch elementów: prawdy i obiektywizmu. Te właśnie dwa elementy zakwestionowała filozofia materializmu dialektycznego, prawdę zastępując dialektyką, a obiektywizm – ideologią. Prawdę i obiektywizm kwestionuje obecnie filozofia postmodernistyczna, traktując je jako kategorie opresyjne. Dlatego warto przypominać znaczenie prawdy i obiektywizmu w ludzkim poznaniu.

Wojciech Chudy rozpoczyna gdańskie wykłady od postawienia pytania o cel filozofii (wykład pierwszy: *Co to jest filozofia?*) i jej powinności wobec człowieka i społeczeństwa (wykład drugi: *Powinność filozofii wobec człowieka i społeczeństwa*). Najpierw jednak pokazuje, czym filozofia nie jest: nie jest prywatnym poznaniem zdroworozsądkowym, nie jest religią, ani ideologią indywidualną. Filozofia jest „ujawnieniem, opisem i ostatecznym wyjaśnieniem rzeczywistości lub jakiejś jej dziedziny, ujętej w najbardziej ogólnym lub najgłębszym aspekcie”<sup>13</sup>. Większość koncepcji filozoficznych opartych na przesłankach racjonalnych pozwala zbudować „jaśniejszą, bardziej spójną wizję świata, choć jest to wizja niewątpliwie uboższa, niż wizja irracjonalistów. Tam się mieści więcej, ale tu jest jaśniej”<sup>14</sup>. Filozofia czyni nasze poznanie jaśniejszym, wydobywa z mroku i pojęciowego zamętu. Zadaniem filozofa – według Chudego – jest wyjaśnienie rzeczywistości na podstawie racji ostatecznych i najgłębszych, a nie uznanie swojego wyjaśnienia za ostateczne.

Filozofia nie może stawiać sobie za zadanie oddziaływania na osobę ludzką i na społeczeństwo, bo wówczas może stać się ideologią lub sposobem indoktrynacji. Filozofia natomiast może i powinna dostarczyć człowiekowi odpowiedzi na ważne pytania, aby na tym fundamencie mógł zbudować spójny i racjonalny światopogląd. Wyniki badań nauk szczegółowych – choć są źródłem bogatej wiedzy o świecie – nie mogą dać pełnego obrazu rzeczywistości, a światopogląd konstruowany na ich podstawie jest zazwyczaj niespójny, rozchwiany, a nawet sprzeczny. Z tych to powodów – o czym przekonywał Wojciech Chudy – światopogląd racjonalny powinien być światopoglądem filozoficznym.

Trzeci z gdańskich wykładów (*Szkic historii filozofii*) jest poświęcony – jak sam autor przyznaje – ekstrawaganckiemu zadaniu przedstawienia historii filozofii europejskiej, za początek której można przyjąć pojawienie się w myśli ludzkiej pytania o *arche*, czyli o zasadę wyjaśniającą rzeczywistość w sposób racjonalny na bazie doświadczenia naturalnego. Aby poradzić

<sup>13</sup> Tamże, s. 34.

<sup>14</sup> Tamże, s. 33-34.

sobie z tak skomplikowanym zadaniem, trzeba przyjąć jakiś sposób periodyzacji dziejów filozofii. Wojciech Chudy korzysta z koncepcji segmentyzacji filozofii wypracowanej przez ks. S. Kamińskiego, który za kryterium podziału przyjął przedmiot filozofowania. Całą rzeczywistość Chudy ujmuje w trzech aspektach czy też na trzech poziomach: na poziomie przedmiotowym, poziomie poznania i poziomie języka. Od czasu pojawienia się pytania o *arche*, a więc od VII w. przed Chrystusem, kiedy to powstały pierwsze systemy filozoficzne, aż do wystąpienia Kartezjusza, filozofów interesowała przede wszystkim rzeczywistość przedmiotowa, pozaludzka, transcendentna wobec człowieka. Człowiek był rozpatrywany w tym systemie jako element świata, czyli jako element tej rzeczywistości pozaludzkiej. Od Kartezjusza przedmiotem filozofowania stało się *cogito*, podmiot ludzki, świadomy, przeżywający, tworzący. Świat był analizowany jako korelat świadomości podmiotu poznającego. Trzeci nurt filozoficzny, który rozwinął się w XX wieku, a związany jest z takimi nazwiskami, jak Moore, Russell, Wittgenstein, to filozofia znaku. „Znak to jest to, co odzwierciedla świat w umyśle człowieka [...] Nie ma znaku, który nie byłby znakiem czegoś. Nie ma znaku, który nie byłby znakiem dla kogoś”<sup>15</sup> – wyjaśnia Wojciech Chudy.

W tym wykładzie chyba najmocniej uwidacznia się zadziwiająca zdolność Chudego do syntetycznego ujęcia złożonej i obszernej problematyki, zdolność do patrzenia na dzieje filozofii europejskiej jakby z lotu ptaka, połączona z umiejętnością brania pod lupę i analizowania wybranych zagadnień filozoficznych. Wykładowca, ukazując słuchaczom „drzewa” poszczególnych nurtów filozoficznych, pomaga także zobaczyć ich miejsce w całym „lesie” dziejów filozofii europejskiej.

Która filozofia jest prawdziwa? – tym prowokacyjnym pytaniem rozpoczyna Wojciech Chudy czwarty wykład (*Która filozofia jest prawdziwa, czyli o problematyce bytu i istoty*). Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, czego oczekujemy od filozofii. Prawda nie jest względna, lecz żadna filozofia nie zdoła ująć jej w pełni. Każda opisuje i wyjaśnia pewien wybrany aspekt rzeczywistości. „Nie ma filozofii, która obejmuje całą rzeczywistość we wszystkich aspektach. Filozofia obejmuje rzeczywistość w jednym aspekcie: na przykład filozofia tomistyczna – w aspekcie egzystencjalnym, filozofia analityczna – w aspekcie językowym, heglizm – w aspekcie treści kultury, [...] marksizm – w aspekcie praktyki społecznej, fenomenologia – w aspek-

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 51.

cie istoty”<sup>16</sup>. Każda filozofia ma także swoje ograniczenia. Filozofia tomistyczna nie nadaje się do analizowania struktur społecznych, przeżyć ludzkich, języka czy istoty bytów matematycznych. Egzystencjalizm jest w stanie ująć tragizm ludzkiego losu, ale nie jego sens i ład. Heglizm gubi sens osoby ludzkiej, ale dobrze wyjaśnia całościowe struktury rozwoju ducha. Jest filozofią ducha, która nie jest w stanie ocalić realizmu. Jednostronna odpowiedź na pytanie, która filozofia jest prawdziwa, wydaje się być ograniczona i błędna. Zasadnicza teza tego wykładu głosząca komplementarność różnych filozofii, a nie ich podstawową sprzeczność koresponduje z myślą wyrażoną przez Jana Pawła II w Encyklice *Fides et ratio*: „żadna filozofia historycznie ukształtowana nie może zasadnie twierdzić, że ujmuje całą prawdę, ani że w pełni wyjaśnia rzeczywistość człowieka, świata oraz relacji człowieka z Bogiem”<sup>17</sup>. Wypada jednak dodać, że sztuka filozofowania polega na umiejętności wybierania aspektów rzeczywistości, które chcemy wyjaśnić.

Analiza filozofii marksistowskiej w *Gdańskich wykładach z filozofii klasycznej* zajmuje miejsce osobne. W wykładzie czwartym marksizm został omówiony jako przykład filozofii esencjalnej; współczesnego czytelnika może nieco zadziwić fakt, że Wojciech Chudy powraca do analizy tej filozofii i poświęca jej cały wykład szósty *Materia i duch, czyli o aporiach marksizmu*.

Przez cały okres PRL-u marksizm był traktowany raczej jako skuteczne narzędzie ideologicznego zniewolenia społeczeństwa, pożywka systemu totalitarnego, nie jako nurt filozoficzny. „Przez szereg lat – wyjaśnia Wojciech Chudy – filozofia – skutkiem szczególnie mocnej i rażącej indoktrynacji, po prostu indoktrynacji ideologicznej marksizmu – nabrała w większości uczelni w Polsce pejoratywnego znaczenia”<sup>18</sup>. Marksizm bowiem – jak twierdził cytowany przez Chudego Leszek Kołakowski – „stanowi najbardziej użyteczny system intelektualny dla ustroju totalitarnego”<sup>19</sup>. Dlatego jako naturalną opozycję wobec marksizmu postrzegano nie tyle inną filozofię, ile po prostu religię chrześcijańską. Kościół katolicki traktowano jako ostoję wolności jednostki i społeczeństwa. Zapewne dlatego właśnie wówczas w kościołach gromadziły się rzesze ludzi praktykujących, a niewierzących, czy używając określenia Mariana Przełęckiego – „chrześcijan niewierzących”<sup>20</sup>,

<sup>16</sup> Tamże, s. 96-97.

<sup>17</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* do biskupów Kościoła Katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem 14 IX 1998, nr 51.

<sup>18</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 202.

<sup>19</sup> Tamże, s. 93.

<sup>20</sup> Zob. M. PRZEŁĘCKI, *Chrześcijaństwo niewierzących*, „Więź” 12, 6(134), s. 83-92.

czyli osób, które nie przyjmowały wszystkich prawd chrześcijańskiego Objawienia, ale za to bliskie im było moralne przesłanie Ewangelii wyrażone w przykazaniu miłości bliźniego. Jeśli afirmację godności każdej osoby ludzkiej uzna się za istotną treść chrześcijaństwa, to obecność w Kościele (czy w kościołach) „chrześcijan niewierzących” będzie całkiem zrozumiała. Kościół jest blisko każdego człowieka, zarówno wierzącego, jak też nieuznającego istnienia Boga, ale jednak uczciwie poszukującego prawdy, a człowiek – jak pisał Jan Paweł II w Encyklice *Redemptor hominis* – jest drogą Kościoła<sup>21</sup>.

Wojciech Chudy nie przeciwstawia marksizmowi żadnej religii, ale na drodze czysto racjonalnych analiz wykazuje liczne aporie – wymienia ich aż jedenaście<sup>22</sup> – tkwiące w systemie, który aspiruje do całościowego wyjaśnienia świata. Wskazuje m.in. na niewystarczalność monizmu materialistycznego do tego, aby wyjaśnić całą rzeczywistość. Stwierdza, że za pomocą kategorii materii – która w tradycji filozoficznej „jest zawsze traktowana jako byt bierny, jako rzeczywistość bezładna, która musi być ujęta przez element twórczy, opanowana przez element formujący”<sup>23</sup> – nie da się wyjaśnić np. poznania intelektualnego, kontemplacji, bezinteresowności, a przede wszystkim nie da się wyjaśnić praw samorzutnego rozwoju tejże materii. Tezy o całkowitej zależności jednostki od stosunków społecznych nie da się pogodzić z indywidualną odpowiedzialnością, a wynikającej z relatywizmu historycznego tezy o permanentnej zmienności człowieka – z aktualnym i żywym poczuciem tożsamości, z „poczuciem łączności z tradycją człowieczą bardzo od nas odległą”<sup>24</sup>, zawartą w działach kultury. Największy opór, nie tylko intelektualny, ale przede wszystkim moralny, budzi sprzeczność zasady humanizmu: „człowiek jest dobrem najwyższym”, z zasadą rewolucji dopuszczającą poświęcanie pewnych jednostek, aby w ten sposób przybliżyć realizację komunizmu, który – według marksistów – jest nie tylko koniecznością historyczną, ale także ideałem moralnym. Chudy wykazywał wówczas także, że teza o nieuniknionym nadejściu komunizmu nie ma racjonalnych przesłanek – nie można jej uzasadnić bez odwoływania się do jakiegoś marksistowskiego pseudoobjawienia.

Marksizm jako „system wszechobejmujący” jest w ocenie Wojciecha Chudego „metodologicznie pęknięty, merytorycznie nieprawdziwy, filozo-

---

<sup>21</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* o Jezusie Chrystusie Odkupicielu człowieka 4 III 1979, nr 14.

<sup>22</sup> Por. W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 126-130; s. 195-196.

<sup>23</sup> Tamże, s. 92.

<sup>24</sup> Tamże, s. 129.



ficznie bezzasadny”<sup>25</sup>, natomiast jako metoda analizy o nachyleniu socjocentrycznym (uwzględniająca uwarunkowania społeczne, ekonomiczne i kulturowe) – w pewnych fragmentach może być równoprawny w stosunku do innych metod filozofowania. Chudy wskazuje na przykłady efektywnego stosowania tej metody badań praktyki społecznej w teorii sztuki (Adorno, Benjamin, Lucas) czy teorii społeczeństwa (Habermas, Horkheimer).

Wykłady poświęcone rozumieniu osoby (wykład ósmy: *Pojęcie i koncepcja osoby ludzkiej*) i jej relacji do prawdy (wykład piąty: *Różne koncepcje prawdy i ich konsekwencje*), społeczeństwa (wykład dziewiąty: *Osoba ludzka w perspektywie społecznej*), kultury (wykład dziesiąty: *Wymiary pełnej kultury człowieka*) można uznać za najgłębiej osadzone w filozofii klasycznej fragmenty książki. Autor, choć docenia walory filozofii wieczystej, widzi także jej ograniczenia, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak analiza języka, społeczeństwa czy przeżyć wewnętrznych. Dlatego chętnie nawiązuje do – jak się wydaje udanej – próby łączenia filozofii klasycznej z filozofią świadomości (metodą fenomenologiczną), którą podjął Karola Wojtyła w studium *Osoba i czyn*<sup>26</sup>.

W tych wykładach Chudego, w których została przedstawiona problematyka personalistyczna, kategoria „osoby” pełni rolę kluczową w zrozumieniu dziejów, społeczeństwa i kultury. Autor najpierw przedstawił sposoby interpretacji osoby obecne w trzech głównych nurtach filozoficznych: substancjalistycznym, egzystencjalistycznym (antysubstancjalistycznym) i w filozofii dialogu, aby na tym szerokim tle ukazać to, co jego zdaniem stanowi o byciu osobą. Cechami osoby – tu Chudy odwołuje się do koncepcji Karola Wojtyły – są: aktywność intelektualna, świadomość, zdolność do refleksji, podmiotowość, samostanowienie, odpowiedzialność, uczestnictwo we wspólnocie. Autor uważa, że nawet jeśli człowiek nie przejawia tych cech, nie przestaje być osobą. W ujęciu Wojciecha Chudego o tym, że człowiek jest osobą, decydują dwa momenty: godność osobowa i związek człowieka z bytem absolutnym<sup>27</sup>. Afirmacja godności osoby stanowi najważniejszą normę etyki personalistycznej.

Autor wskazuje na ontyczny prymat osoby wobec społeczeństwa. Personalistyczną koncepcję społeczeństwa, która zakłada, że osoba realizuje się, uczestnicząc we wspólnocie, przeciwstawiał koncepcji socjopriorycznej uznającej nadrzędność społeczeństwa wobec osoby i koncepcji indywidualiz-

<sup>25</sup> Tamże, s. 130.

<sup>26</sup> K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin: TN KUL 1994.

<sup>27</sup> Por. W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 158.

mu, negującej istnienie społecznego wymiaru w strukturze bytu ludzkiego. Tezę, że to osoba konstytuuje społeczeństwo, a nie odwrotnie – stanowiącą zasadniczy zrąb personalistycznej filozofii społeczeństwa – Wojciech Chudy rozwijał w swojej późniejszej twórczości, w której powracał do analizy społeczeństwa okresu pierwszej „Solidarności” (1981-1983) jako przykładu personalistycznego rozwoju społecznego<sup>28</sup>. A podczas gdańskich wykładów w 1981 r. podkreślał, że społeczeństwo ówczesne charakteryzowały autentyczne postawy: „solidarności” – rozumianej jako gotowość do działania na rzecz dobra wspólnego oraz „sprzeciwu” wobec zła, które godzi we wspólnotę.

W rozważaniach na temat kultury Wojciech Chudy nawiązuje do myśli m.in. M.A. Krąpca, A. Rodzińskiego, a przede wszystkim Jana Pawła II. Autor stwierdza, że centralnym i podstawowym wymiarem kultury jest kultura moralna, a najważniejszym zagrożeniem dla rozwoju kultury jest jej zdominowanie przez wartości czysto utylitarne i wykorzenienie z religii. Podobnie jak wielu autorów o personalistycznym nastawieniu, Chudy zwraca uwagę, że kultura ludzka nie może być dogłębnie zrozumiana jedynie przez pryzmat dobra użytecznego (*bonum utile*). Warunkiem jej powstania jest bezinteresowne odniesienie człowieka do prawdy, dobra i piękna. Tam, gdzie w społecznej *praxis* dominuje nastawienie na wartości utylitarne, „tam – jak pisał Karol Wojtyła – brak jest właściwie kultury jako faktu społecznego lub znajduje się ona w poważnym niebezpieczeństwie”<sup>29</sup>.

We współczesnym świecie istnieją środki techniczne do realizacji niemalże dowolnie wybranych celów. Jednakże wiedza techniczna – ze swej natury aksjologicznie neutralna – może być wykorzystana zarówno do celów moralnie dobrych, jak i do złych celów, może nawet posłużyć „do wykorzenienia człowieka z jego ziemi, z jego bytu, z jego statusu osoby”<sup>30</sup>. Stąd zaawansowany rozwój techniki nie może być oderwany od moralnego wymiaru ludzkiej egzystencji. Występującej powszechnie tendencji do instrumentalizacji człowieka Chudy przeciwstawia – przejętą z nauczania Jana Pawła II – „normatywną podstawę chrześcijańskiego projektu społeczeństwa ludzkiego”<sup>31</sup> wyrażoną w wizji „cywilizacji miłości”, której istotę w sposób syntetyczny oddaje czwórmian: prymat osoby nad rzeczą, etyki (postępowania moralnego) nad techniką, bycia nad posiadaniem i miłosierdzia nad sprawiedliwością.

---

<sup>28</sup> Zob. W. CHUDY, *Spoleczeństwo zaklamane. I Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2007, s. 28 n., s. 37.

<sup>29</sup> K. WOJTYŁA, *Problem konstituowania się kultury poprzez ludzką «praxis»*, „Roczniki Filozoficzne” 27(1979), z. 1, s. 17.

<sup>30</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 190.

<sup>31</sup> W. CHUDY, *Miłość a osoby kochające*, „Ethos” 19(2006), nr 4(76), s. 127.

Celem kultury – podkreśla Wojciech Chudy – jest sam człowiek. Poprzez zaangażowanie w kulturę rozumianą jako „samouprawa”, jako samodoskonalenie, człowiek tworzy sferę *humanitas*, dzięki której realizuje się jako osoba<sup>32</sup>. W autogenezie osoby zasadniczą rolę odgrywa prawda. Człowiek – od początku w sensie ontycznym będąc osobą – zaczyna żyć na miarę własnej osobowej godności, gdy podporządkowuje swą wolność odkrytej prawdzie. Prawda ujawnia swą normatywną moc, zobowiązuje człowieka, który ją odkrył, do zachowania zgodnego z tą prawdą. Sprzeniewierzenie się prawdzie – poprzez kłamstwo – jest poniekąd sprzeniewierzeniem się człowieka samemu sobie. Wojciech Chudy, podejmując w wykładach gdańskich zagadnienie prawdy, koncentruje uwagę nie tyle na etycznym, co przede wszystkim na epistemologicznym wymiarze tego zagadnienia. Uważa, że u podstaw teoretycznego pytania o prawdę „tkwi pragnienie przekonania się, czy trud poznania ma w ogóle sens”<sup>33</sup>. Charakterystyczny dla filozofii klasycznej realizm poznawczy zakłada, że człowiek jest zdolny poznać rzeczywistość, a nie tylko swoje o niej wyobrażenia. Klasyczna koncepcja prawdy – wypracowana przez Arystotelesa – mówi o zgodności myśli, sądu czy przekonania z rzeczywistością. Definicję tę Chudy uzupełnia kilkoma komentarzami: Prawda jest cechą sądu, zdania, a nie pojęcia; „prawda to cecha relacyjalna”<sup>34</sup> istniejąca pomiędzy rzeczą a myśleniem; prawda ma charakter aspektowy, nikt nie jest w stanie poznać całej prawdy o danej rzeczy. Obok klasycznej koncepcji prawdy zostały także omówione koncepcje: koherencyjna, pragmatyczna, „socjologiczna”.

Prezentowane przez Chudego ujęcie wartości łączy w sobie charakterystyczne dla filozofii klasycznej podejście obiektywistyczne z właściwym dla filozofii świadomości podejściem podmiotowo-przeżyciowym. W filozofii klasycznej problematyka wartości: prawdy, dobra i piękna była związana z bytem i wyrażona w scholastycznych stwierdzeniach: „«ens et verum convertuntur», czyli byt i prawda są zamienne, «ens et bonum convertuntur» – byt i dobro są zamienne, «ens et pulchrum convertuntur» – byt i piękno stanowią to samo”<sup>35</sup>. W filozofii nowożytnej wraz z tzw. gilotyną Hume’a nastąpiło odcięcie sfery wartości od sfery bytu. Ani czysto obiektywistyczny, ani wyłącznie subiektywistyczny sposób traktowania wartości – jak

---

<sup>32</sup> Zob. W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 191-192, s.197; por. także, W. CHUDY, *Kultura jako uczłowieczenie rzeczywistości*, „Kwartalnik Filozoficzny” 33(2005), z. 4, s. 247-261.

<sup>33</sup> Tamże, s. 101.

<sup>34</sup> Tamże, s. 102.

<sup>35</sup> Tamże, s. 139.

stwierdza Chudy (wykład siódmy: *Między Werterem a Stawroginem, czyli wartości w życiu człowieka*) – nie dają podstaw do pełnego i adekwatnego wyjaśnienia uczestniczenia człowieka w świecie wartości. Wartość, aby mogła być zrealizowana, musi być w sposób podmiotowy, a więc subiektywny (nie subiektywistyczny) poznana – wówczas ma szansę wzbudzić w człowieku, który jej doświadcza powinność działania na jej rzecz. Wartości mają charakter obiektywny, nie są tylko pochodną subiektywnych jednostkowych potrzeb, a człowiek jest zdolny do odpowiedzi na wartości i do odpowiedzialności za nie.

Personalistyczne rozumienie osoby, społeczeństwa i kultury – widoczne nie tylko w *Filozofii wieczystej w czas przełomu*, ale w całej bogatej spuściźnie Wojciecha Chudego – sprawiło, że przez znawców<sup>36</sup> personalizmu polskiego jest on uznawany za jednego z ważniejszych przedstawicieli tego nurtu myślowego, a jego twórczość wywarła znaczący wpływ na kształtowanie się personalistycznie zorientowanej pedagogiki<sup>37</sup>, nazywanej przez samego autora pedagogią godności<sup>38</sup>.

*Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej* mają charakter dialogiczny i to w dwojakim sensie. Fakt, że prawda jest dostępna każdemu poznającemu ją podmiotowi tylko w jakimś aspekcie, tylko w jakiejś mierze, rodzi potrzebę dialogu. Dialog – już od czasów Platona uważany za szczytową formę uprawiania filozofii – uczy wielostronności spojrzenia na poznawaną rzecz, jest spotkaniem żywych umysłów, szlachetną walką na argumenty, w której interlokutor nie jest przeciwnikiem, ale pomocnikiem w zbliżaniu się do prawdy.

Chudy prowadzi dialog na dwóch płaszczyznach. Partnerami tego dialogu są z jednej strony uczestnicy wykładów, a z drugiej – twórcy i przedstawiciele prezentowanych nurtów filozoficznych. Autor nie skrywa przed słuchaczami, która filozofia i z jakich powodów jest mu najbliższa, ale inne jej kierunki ukazuje w sposób nieuprzedzony, starając się naświetlić zarówno zalety, jak i ograniczenia każdego z nich. Chudy nie tylko referuje stanowiska przedstawicieli różnych typów filozofii, ale prowadzi dialog z ich sposobem ujęcia i rozumienia rzeczywistości. Wykłady kształtowały się „na gorąco”, były modyfikowane w stosunku do przygotowanego wcześniej konspektu

---

<sup>36</sup> Zob. K. GUZOWSKI, *Personalizm polski na tle personalizmu europejskiego*, w: M. RUSECKI (red.), *Personalizm polski*, Lublin: KUL 2008, s. 441-468.

<sup>37</sup> Wojciech Chudy w latach 1996-2007 kierował Katedrą Filozofii Wychowania w Instytucie Pedagogiki KUL.

<sup>38</sup> W. CHUDY, *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, oprac. A. Szudra, Lublin: TN KUL 2009.

i wzbogacane. Na przykład suplement do wykładu trzeciego (*Dzieje filozofii w Polsce*) pojawił się jako odpowiedź na zainteresowanie słuchaczy rodzimą filozofią.

Dialog jest ważną metodą filozoficzną, ale ponadto tkwi w nim pewna wspólnototwórcza moc, która wiąże miłośników mądrości. Wojciech Chudy tak wspomina czas pobytu w Gdańsku w 1981 r.: „spędziliśmy długie nocne godziny na rozmowach przypominających temperaturą i wagą owe platońskie sympozjony, w czasie których wykuwały się pojęcia filozofii klasycznej. Bez tych ludzi i rozmów *Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej* byłyby – jak sądzę – inne i gorsze”<sup>39</sup>. Może dlatego Wojciech Chudy zamieścił na swojej książce dedykację: „Moim prawdziwym Przyjaciołom w Gdańsku i gdzie indziej”.

Filozofia klasyczna – jak stwierdza W. Chudy – daje „pewność filozoficznych odpowiedzi, stabilność układu wartości, ostateczne wyjaśnienie bytu, wreszcie całościową wizję świata. Filozofia klasyczna jest bowiem filozofią «wieczną». Scholastycy mówią o niej «philosophia perennis». Bo w zasadzie filozofia ta, odkąd powstała w starożytności – a potem dopracowana w średniowieczu – nie zmienia się. Jest stała. Stale pewna. Zmienia się tylko język, za pomocą którego wyraża się tę wieczną filozofię [...]. To jest główna robota filozofów klasycznych: wyrazić tę wieczną filozofię w języku swoich czasów”<sup>40</sup>.

Cóż nam dać może dziś filozofia klasyczna? W dobie dynamicznego rozwoju nauk szczegółowych wiedza filozoficzna traci znaczenie, a jej treści są konsekwentnie rugowane z programów edukacyjnych. Uprawianie filozofii nie daje przecież – tak pożądanych na rynku pracy – konkretnych sprawności zawodowych. Filozofia klasyczna pozwala natomiast zrozumieć świat jako bytową całość, miejsce człowieka w tej całości oraz sens jego egzystencji. Nauki szczegółowe wyjaśniają sposób funkcjonowania człowieka w świecie, ale programowo nie podejmują tak istotnego dla człowieka pytania o cel życia i sens ludzkiego bycia w świecie. Jedynie szukając odpowiedzi na to pytanie, człowiek jako istota duchowa może się rozwinąć, w przeciwnym wypadku jego wykształcenie pozostanie naukowo podbudowanym barbarzyństwem. „Sama tylko produkcja wykształconych, wysoko wykształconych, wyspecjalizowanych jednostek – mówił Jan Paweł II do ludzi uniwersytetu w czasie spotkania z profesorami i studentami KUL na Jasnej Górze w roku 1979 – nie rozwiązuje zagadnienia. Nie rozwiązuje zagadnienia człowieka.

<sup>39</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 15.

<sup>40</sup> Tamże, s. 201.

Droga uniwersytetu, droga społeczeństwa ludzkiego, droga narodu i ludzkości, to droga do wyzwolenia człowieczeństwa, tego wielkiego potencjału możliwości ducha ludzkiego, umysłu, woli i serca – kształtowanie wielkiego człowieczeństwa, dojrzałego człowieczeństwa<sup>41</sup>. Wojciech Chudy – filozofujący, jak sam określał, w „aurze Jana Pawła II” podobnie chyba rozumiał zadania filozofii, jak papież zadania uniwersytetu. Filozofia w znaczeniu klasycznym jest ćwiczeniem duchowym<sup>42</sup>, kształtowaniem swego człowieczeństwa, „rzeźbieniem własnego posągu”<sup>43</sup>. Umożliwia poznanie spraw ludzkich i prowadzenie godnego życia, jest też autorealizacją osoby poprzez rozwijanie jej doskonałości intelektualnych i duchowych.

*Filozofia wieczysta w czas przełomu*, książka, którą sam autor nazwał dziesięcioma „siewami”, ma szansę także i dziś zachęcić czytelnika do tego, aby – zgodnie z przesłaniem filozofii klasycznej – wykorzystał „umiejętności refleksji do poszerzania pola swego człowieczeństwa”<sup>44</sup>. Można mieć nadzieję, że wówczas *philosophia perennis* odnajdzie drogę do ludzkich umysłów, a „zasiew” przyniesie plon.

#### BIBLIOGRAFIA

- CHUDY W.: *Filozofia wieczysta w czas przełomu*. Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej z roku 1981, Lublin: TN KUL – Instytut Jana Pawła II KUL (Biblioteka «Ethos») 2009.
- CHUDY W.: *Kultura jako ucłowieczenie rzeczywistości*, „Kwartalnik Filozoficzny” 33(2005), z. 4, s. 247-261.
- CHUDY W.: *Miłość a osoby kochające*, „Ethos” 19(2006), nr 4(76), s. 117-130.
- CHUDY W.: *Pedagogia godności*. Elementy etyki pedagogicznej, oprac. A. Szudra, Lublin: TN KUL 2009.
- CHUDY W.: *Refleksja a poznanie bytu*. Refleksja „in actu exercito” i jej funkcja w poznaniu metafizycznym, Lublin: RW KUL 1984.
- CHUDY W.: *Spółczesność zakłamanie*. 1 Esei o społeczeństwie i kłamstwie, Warszawa: Oficyna Naukowa 2007.
- CHUDY W.: *Zdrada Solidarności*, „Ethos” 17(2004), nr 3-4(67-68), s. 81-121.
- GUZOWSKI K.: *Personalizm polski na tle personalizmu europejskiego*, w: M. RUSECKI (red.), *Personalizm polski*, Lublin: KUL 2008, s. 441-468.
- HADOT P.: *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003.

<sup>41</sup> JAN PAWEŁ II, *Kształtowanie dojrzałego człowieczeństwa. Do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Jasna Góra, 6 czerwca 1979, w: *Musicie od siebie wymagać! „W drodze”* 1984, s. 146.

<sup>42</sup> Por. P. HADOT, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003, s. 57.

<sup>43</sup> Zob. A. WIERZBIŃSKI, *Pedagogiczna moc filozofii*, w: A. SZUDRA, K. UZAR (red.), *Personalistyczny wymiar filozofii wychowania*, Lublin: KUL 2009, s. 47.

<sup>44</sup> W. CHUDY, *Filozofia wieczysta w czas przełomu*, s. 13.

- JANECZEK S.: Filozofia na KUL-u. Nurty – osoby – idee, Lublin: RW KUL 1999.
- JANECZEK S.: Lubelska Szkoła Filozofii Klasycznej, w: Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, vol 18(2006), s. 143-159.  
[http://www.kul.pl/lubelska-szkola-filozofii-klasycznej,art\\_18203.html](http://www.kul.pl/lubelska-szkola-filozofii-klasycznej,art_18203.html)
- JAN PAWEŁ II: Encyklika Fides et ratio – „O relacji między wiarą a rozumem” 14 IX 1998.
- JAN PAWEŁ II: Encyklika Redemptor hominis – „O Jezusie Chrystusie Odkupicielu człowieka” 4 III 1979.
- JAN PAWEŁ II: Kształtowanie dojrzałego człowieczeństwa (Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Jasna Góra, 6 czerwca 1979), w: TENŻE, Musicie od siebie wymagać! „W drodze”, Poznań 1984, s. 145-148.
- KAMIŃSKI S.: Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej, Lublin: TN KUL 1989.
- KRĄPIEC M.A.: Czym jest filozofia klasyczna?, „Roczniki Filozoficzne” 45(1997), z. 1, s. 156-165.
- KRĄPIEC M.A.: Klasyczne rozumienie filozofii, w: A. MARYNIARCZYK, W. DASZKIEWICZ, T. ZAWOJSKA, A. SZYMANIAK (red.), Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. III, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2002, s. 455-478.
- PRZELĘCKI M.: Chrześcijaństwo niewierzących, „Więź” 12, 6(134), s. 83-92.
- WEIGEL G.: Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II, wyd. II, Kraków: Znak 2003.
- WIERZBICKI A.: Jan Paweł II a Solidarność, w: TENŻE, Polska Jana Pawła II, Lublin: Instytut Jana Pawła II KUL 2011, s. 42-49
- WIERZBICKI A.: Pedagogiczna moc filozofii, w: A. SZUDRA, K. UZAR (red.), Personalistyczny wymiar filozofii wychowania, Lublin: KUL 2009, s. 45-51.
- WIERZBICKI A.: Satyagraha i Solidarność. Wydarzenia odległe... i bliskie, w: TENŻE, Polska Jana Pawła II, Lublin: Instytut Jana Pawła II KUL 2011, s. 51-66.
- WOJTYŁA K.: Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin: TN KUL 1994.
- WOJTYŁA K.: Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką «praxis», „Roczniki Filozoficzne” 27(1979), z. 1, s. 9-19.

## CO NAM DAĆ MOŻE FILOZOFIA KLASYCZNA?

## Streszczenie

W artykule została ukazana rola, jaką filozofia klasyczna (popularyzowana m.in. przez Wojciecha Chudego) odegrała w procesie budzenia podmiotowości polskiego społeczeństwa i budowania ethosu „Solidarności” w latach 1980-1981. *Philosophia perennis* pomagała ludziom żyjącym w totalitarnym zniewoleniu „odzyskać” zawładnięty przez ideologiczną „nowomowę” język jako narzędzie wyrażania poznanej prawdy, określania własnej osobowej tożsamości i formułowania poglądów. Podkreślone zostało także wciąż aktualne znaczenie filozofii wieczystej dla zrozumienia kultury, człowieka i świata jako bytowej całości. Nauki szczegółowe choć są cennym źródłem wiedzy o świecie, to jednak programowo nie wyjaśniają poznanej rzeczywistości w świetle racji ostatecznych, ani nie podejmują tak istotnego dla człowieka pytania o cel i sens życia. Filozofia natomiast, może i powinna dostarczyć człowiekowi odpowiedzi na ważne pytania, aby na tym fundamencie mógł zbudować spójny i racjonalny światopogląd.

**Słowa kluczowe:** filozofia klasyczna, osoba, ethos Solidarności, prawda, światopogląd

## WHAT DOES THE CLASSICAL PHILOSOPHY HAVE TO OFFER TO US?

## S u m m a r y

The paper describes the role the classical philosophy (popularized by Wojciech Chudy, among others) played in the process of the awakening of the Polish society's subjectivity and in creating the ethos of "Solidarity" in 1980-1981. *Philosophia perennis* helped people who lived in totalitarian enslavement to "recover" the language, subdued by the ideological "newspeak," as a means to express the truth they discovered, determine their personal identity, and formulate their beliefs. In addition, the continuing relevance of the perennial philosophy for the understanding of culture, the human being, and the world as an ontological whole, was emphasized. Although particular sciences constitute a valuable source of the knowledge of the world, they do not explain, by definition, the known reality in the light of the ultimate reasons, nor do they address the questions, so important for the human being, of the purpose and the meaning of life. Philosophy, however, is able to and should provide the person with answers to vital questions and thus with a foundation for a coherent and rational worldview.

**Key words:** classical philosophy, person, ethos of Solidarity, truth, worldview